

Wspaniałym darem ponad 1000 szkół uczciliśmy Tysiąclecie Polski

Do tej akcji kościół się nie przyłączył

Przemówienie W. Gomułki na sesji OK FJN

Solidaryzując się w pełni z referatem przewodniczącego OK FJN — tow. Ochabę oraz z wystąpieniami w dyskusji, nie mogę, niestety, wyrazić solidarności z wypowiedzią red. Turowicza.

I w tej właśnie sprawie jestem zmuszony zabrać głos.

Red. Turowicz główną część swego przemówienia poświęcił orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich i usiłował na swój sposób interpretować to orędzie, twierdząc, że list ten wyraża dążenie episkopatu polskiego do pojednania z Niemcami, do utrwalenia w dzisiejszym niespokojnym świecie pokojowych stosunków.

Czy tak jest w rzeczywistości? Red. Turowicz bardzo zawężił sprawę. Należy wiedzieć nie tylko orędzie biskupów polskich, ale i odpowiedź biskupów niemieckich; w tym kontekście rozpatrywać rzymski komunikat episkopatu w odpowiedzi na list biskupów niemieckich. Dopiero te trzy dokumenty stanowią całość, z nich można wyciągnąć określone wnioski.

Red. Turowicz mówił, że w podstawowej sprawie — w zagadnieniu granic na Odrze, Nysie i Bałtyku — nie ma różnic w społeczeństwie polskim.

Chociaż taki wniosek niezupełnie nasuwa się z orędzia biskupów polskich, to jednak nie można im zarzucić, że robili oni koncesje graniczne, użyli tylko bardzo niefortunnych sformułowań. Np. używanego przez rewizjonistów zachodniemieckich sformułowania „poczdamskie obszary zachodnie”. Wyrzekli się więc tego języka, jaki stosowali we Wrocławiu.

To wszystko ostentacyjnie można byłoby inaczej potraktować,

gdyby biskupi polscy odpowiednio ustosunkowali się do listu biskupów niemieckich, którzy zupełnie zdecydowanie stanęli na stanowisku rewizjonistycznym — mówili o prawie do ojczyzny (czyli podkreślali to, co głosił rząd niemiecki) oraz mówili o przewyższeniu nieszcześliwych skutków wojny itd. Biskupi polscy nie tylko nie ustosunkowali się do tego negatywnie, ale uważali, że odpowiedź biskupów niemieckich jest pozytywna i że nawet w sprawie granic został zrobiony znaczny krok naprzód.

Tego stanowiska nikt nie może podzielać. To jest — mówiąc delikatnie — stanowisko niezgodne z generalną linią polityki polskiej, stanowisko niezmiernie oportunistyczne.

Różni dostojnicy kościoła w kazaniach, które wygłaszają w ostatnich tygodniach twierdzą, że biskupi nie mogą przemawiać językiem marksistowskim. Nigdy nie żądaliśmy i nie żądamy od biskupów ani od duchowieństwa, ażeby przemawiali językiem marksistowskim. Biskupi nie chcą przemawiać językiem marksistowskim, ale przemawiają politycznym językiem reakcji.

Na kogoż powołali się w komunikacie rzymskim biskupi polscy?

Otóż sekretariat episkopatu zapowiedział, że dla udowodnienia swoich racji przedstawi i prześle episkopatowi niemieckiemu książkę Oskara Haleckiego. Mam tę książkę przed sobą. Oto jest „Historia Polski” Oskara Haleckiego. Jest to książka wydana w 1958 r. w Londynie, na emigracji. Przedstawia on w tej książce swój pogląd na historię Polski, na całe 1000-lecie i na pierwsze 10-lecie Polski Ludowej. Biskupi

● Dokończenie na str. 2

Czesław Wycech

przewodniczącym SFBŚi

WARSZAWA (PAP). W piątek, bezpośrednio po zakończeniu obrad plenium OK FJN, odbyło się pierwsze zebranie nowo powołanego Komitetu Krajowego Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Członkowie komitetu wyłonili 17-osobowe prezydium. Przewodniczącym Krajowego Komitetu SFBŚi został Czesław Wycech.

Nakreślenie programu ostatniego roku ogólnonarodowych uroczystości obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego

tematem plenarnej sesji OK FJN

WARSZAWA (PAP). W piątek odbyła się w Warszawie w Sali Kolumnowej URM plenarna sesja OK FJN poświęcona nakreśleniu programu ostatniego roku ogólnonarodowych uroczystości obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Za stołem prezydyjnym zasiadli miejscowi członkowie Prezydium OK FJN: W. Gomułka, E. Ochab, J. Cyrankiewicz, Z. Kliszko, J. Łoga, S. Sowiński, M. Spychalski, R. Strzelecki, C. Wycech, St. Kulczyński, B. Podędwórny, E. Krassowska, W. Jarosiński, J. K. Wende, L. Stasiak, J. Kalinowski, prof. T. Groszkowski, prof. T. Kotarbiński, A. Musiałowa, St. Hasiak.

Obrady otworzył Edward Ochab. Następnie chwila milczenia uczcili zebrani pamięć zmarłych: członka OK FJN — O. Langego oraz dia-

łacza FJN w Poznaniu, uczestnika powstania wielkopolskiego W. Matuszewskiego.

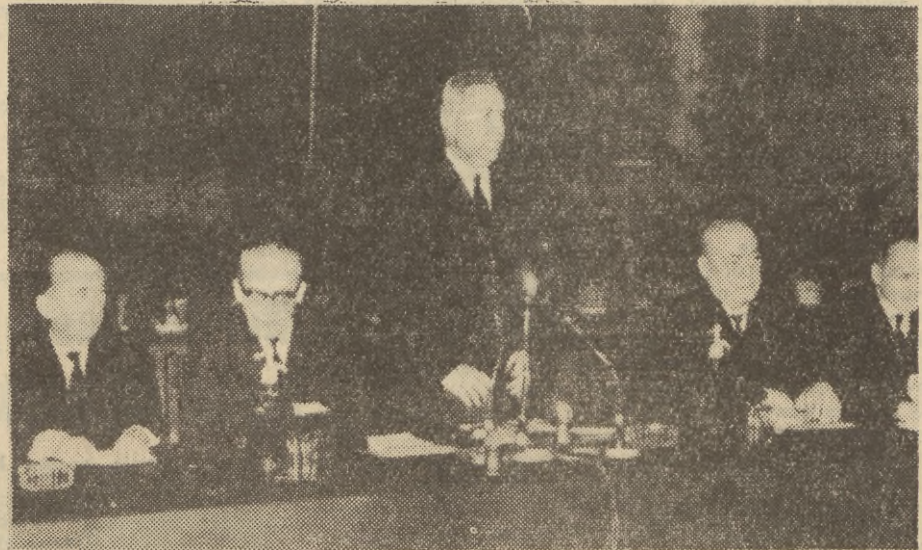
● Dokończenie na str. 2

Nasza konsekwentna, pokojowa polityka jest wyrazem dążeń narodu

Skrót przemówienia E. Ochab na sesji OK FJN

Zainaugurowane przed 6 laty obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — stwierdził Edward Ochab — są punktem wyjścia do nawiązywania do szczytnych postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, do tych momentów historycznych, z których wypływają aktualne nauki dla

współczesnego pokolenia. Polska Ludowa jest ukoronowaniem dotychczasowej historii naszego narodu, prawym dziedzicem i kontynuatorem dorobku, nagromadzonego przez pokolenia na przestrzeni wieków. Najistotniejszą wartością uzyskaną w okresie jubileuszu, był maso-



Prezydium plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Od lewej: Z. Kliszko, W. Gomułka, E. Ochab, J. Cyrankiewicz i Cz. Wycech.

kreślił, że zagrożenie ze strony teutońskich feudałów przyspieszyło proces zjednoczenia ziem polskich w państwie pierwszych Piastów. Dziełem władzy państwowej była również chrystianizacja kraju, której celem było odebranie niemieckim najeźdźcom pretekstu do agresji przeciwko ziemiom polskim i wyrównanie pozycji polskiej w międzypaństwowych stosunkach z krajami Europy. Wtedy wspólnoty zadziergnięte u zarania naszych dziejów przetrwały przez wieki również na terytoriach czasowo oddzielonych od Macierzy.

Mówca zaznaczył następnie, że wyprowadzić Polskę z odmetów II wojny świat-

● Dokończenie na str. 2

Reakcja na orędzie Johnsona

„O stanie państwa”

WASZYNGTON (PAP). — Korespondent PAP, red. H. Zwirnen donosi z Waszyngtonu:

— Oredzie Johnsona „O stanie państwa” spotkało się z umiarkowaną reakcją, żywą, jeśli chodzi o program wewnętrzny niż o część międzynarodową, zwłaszcza dotyczącą Wietnamu, najczęściej wyrażana jest opinia, że oredzie było wyważone i ostrożne, ale nie zawierało niespodzianek i pozostawilo wiele spraw bez odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o propozycje w sprawie upoważnienia prezydenta USA do przyznania klauzuli największego uprzywilejowania krajom socjalistycznym, to spotkała się ona z opozycją kierownictwa republikańskiego.

W naszym ludowym państwie pracujemy u siebie i dla siebie

Skrót przemówienia Cz. Wycecha

Czesław Wycech oznajmił na wstępie, że w okresie 7 lat, które upłynęły od chwili kiedy OK FJN zainicjował wielką społeczną akcję budowy 1000 szkół na tysiąc-lecie, nakreślone zadania zostały nie tylko wykonane, ale i znacznie przekroczone. Zamiast 1000 szkół już na rok przed zakończeniem obchodów tysiąclecia, wybudowano ich 1200 a dalszych 200 jest w budowie.

Wskazując z kolei na imponujące osiągnięcia 20-lecia Polski Ludowej, mówca stwierdza, że w naszym narodzie dokonuje się wielkie dzieło konsolidacji. W pracy i walce kształtuje się jedność polityczna całego społeczeństwa polskiego.

W naszym ludowym państwie — mówi Czesław Wycech — pracujemy u siebie i dla siebie. Dlatego też całe społeczeństwo polskie w pełni popiera wszystkie poczynania państwa ludowego i zdecydowanie przeciwstawia się nadużywaniu religii dla celów politycznych. Nie po raz pierwszy przeciwko tym tendencjom występuje ruch ludowy. W naszej historii dość mamy przykładów walki z hierarchią kościelną usiłującą wykorzystać uczucia religijne chłopów dla celów politycznych, dla hamowania procesu społecznego wyzwolenia się wsi. Już w programie PSL „Wyzwolenie” z 1921 r. chłop polscy

stwierdzali, że: „ani państwo, ani stronnictwa polityczne nie powinny mieszać się w sprawy religijne, są to bowiem osobiste sprawy sumienia każdego z obywateli. Natomiast duchowieństwo powinno powstrzymać

● Dokończenie na str. 2

„Naród swojej młodzieży”

Niech z naszej troski i miłości zrodzi się wielki czyn społeczny

Apel OK FJN

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, zebrany na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym w dniu 14 stycznia 1966 r., postanawia kontynuować zbiórkę społeczną na budownictwo szkolne i polaczące dotychczasowy Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

W uznaniu ogromnej miary wysiłku społecznego, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu składa całemu społeczeństwu słowa gorące podziękowania za masowy udział w zbiórkę na SFBŚi i SFBŚi, za pomoc w odbudowie naszej Ojczyzny. Łączy nas wiara w młodzież, która w niedalekiej przyszłości będzie kontynuować to wszystko, co jest dziedzictwem najlepszych narodowych tradycji i czego dziś dokonujemy na miarę naszych sił i możliwości.

Zadania, w obliczu których stoi nasza szkolnictwo i jego potrzeby lokalowe są w dalszym ciągu ogromne. Wprowadzamy stopniowo w życie reformę szkolną. W tym roku szkoły podstawowe przejdą na 8-letni okres nauki, co będzie miało wielkie znaczenie dla podniesienia poziomu wykształcenia ogółu społeczeństwa.

Mimo dużych wysiłków państwa i społeczeństwa, nie zdołaliśmy jeszcze zapewnić wszystkim szkołom podstawowym zadowalających warunków pracy. Jeszcze znaczna część naszej dział-

stkich troska o przyszłość naszego narodu i wola podjęcia nowego wysiłku dla dalszego rozkwitu Ojczyzny. Łączy nas wiara w młodzież, która w niedalekiej przyszłości będzie kontynuować to wszystko, co jest dziedzictwem najlepszych narodowych tradycji i czego dziś dokonujemy na miarę naszych sił i możliwości.

wy udział ludności w podjętych z inicjatywy partii i FJN wielkich akcjach, takich, jak pamiętna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchody 20-lecia Polski Ludowej a zwłaszcza ogólnonarodowa akcja budowy szkół, w której wyniku zebrano na ten wielki cel 8,5 mld złotych oraz zbudowano 1.200 szkół-pomników Tysiąclecia.

Powstanie w drugiej połowie X wieku, w rezultacie wiele stuleci trwającego procesu przemian ekonomicznych i społecznych, jednolitego państwa polskiego w naturalnych, etnicznych granicach między Odrą i Bugiem, Karpatami i Bałtykiem stworzyło trwałe podstawy dla ukształtowania się narodu polskiego. Przewodniczący Rady Państwa pod-

wyższy udział ludności w podjętych z inicjatywy partii i FJN wielkich akcjach, takich, jak pamiętna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchody 20-lecia Polski Ludowej a zwłaszcza ogólnonarodowa akcja budowy szkół, w której wyniku zebrano na ten wielki cel 8,5 mld złotych oraz zbudowano 1.200 szkół-pomników Tysiąclecia.

Powstanie w drugiej połowie X wieku, w rezultacie wiele stuleci trwającego procesu przemian ekonomicznych i społecznych, jednolitego państwa polskiego w naturalnych, etnicznych granicach między Odrą i Bugiem, Karpatami i Bałtykiem stworzyło trwałe podstawy dla ukształtowania się narodu polskiego. Przewodniczący Rady Państwa pod-

MEKSYK (PAP). W dalszym ciągu niezwykle ciężko ustalić jest liczbę śmiertelnych ofiar powodzi, która nawiedziła stolicę Brazylii, Rio de Janeiro i pobliskie rejony. Deszcze padają bez przerwy, pogarszając i tak bardzo ciężką sytuację. Obrzmiałe morze wody zmieszanej z błotem otacza Rio de Janeiro w promieniu 20 km. Komunikaty o liczbie ofiar tego strasznego kataklizmu zmieniają się dosłownie z godziny na godzinę. Wczorajszych doniesień porannych wynika, że w Rio de Janeiro poniosło śmierć około tysiąca osób, 3 tys. zostało rannych i blisko 60 tys. nie może powrócić do swych domów, gdyż zostały one zniszczone.

W wielu dzielnicach Rio de Janeiro brakuje wody do picia, została przerwana dopływ elektryczności i gazu. Istnieje możliwość wybuchu epidemii tyfusu.

Katastrofalne skutki powodzi w Rio de Janeiro

Czang-Kai-szek znów na widowni

Taiwan służyć ma jako baza dla bombowców w nalotach na Wietnam

HANOI (PAP). Stany Zjednoczone weszły w ścisłą zмовę wojskową z kliką Czang-Kai-szeka i planują obecnie wykorzystanie bazy lotniczej w Tajwanie jako bazy dla swoich bombowców strategicznych „B-52”, wykorzystywanych w nalotach na

wyzwolone obszary południowego Wietnamu. Mówi się o tym w liście protestacyjnym misji łącznikowej naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej skierowanym do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie, a opublikowanym przez agencję VNA.

Klika czangkajszekowska — stwierdza się w liście — przekazała ostatnio sałgońskiemu reżimowi marionetkowemu 4 barki desantowe. Na terytorium Tajwanu lotnictwo USA buduje obecnie bazę dla samolotów transportowych „C-130”, która ma służyć do rozszerzenia konfliktu zbrojnego w południowym Wietnamie.

Misja łącznikowa domaga się zerwania wyżej wspomnianej zмовы skierowanej przeciwko ludności południowego Wietnamu oraz ścisłego przestrzegania przez rząd USA porozumienia genewskiego na temat Wietnamu z 1954 r.

W uznaniu ogromnej miary wysiłku społecznego, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu składa całemu społeczeństwu słowa gorące podziękowania za masowy udział w zbiórkę na SFBŚi i SFBŚi, za pomoc w odbudowie naszej Ojczyzny. Łączy nas wiara w młodzież, która w niedalekiej przyszłości będzie kontynuować to wszystko, co jest dziedzictwem najlepszych narodowych tradycji i czego dziś dokonujemy na miarę naszych sił i możliwości.

Zadania, w obliczu których stoi nasza szkolnictwo i jego potrzeby lokalowe są w dalszym ciągu ogromne. Wprowadzamy stopniowo w życie reformę szkolną. W tym roku szkoły podstawowe przejdą na 8-letni okres nauki, co będzie miało wielkie znaczenie dla podniesienia poziomu wykształcenia ogółu społeczeństwa.

Mimo dużych wysiłków państwa i społeczeństwa, nie zdołaliśmy jeszcze zapewnić wszystkim szkołom podstawowym zadowalających warunków pracy. Jeszcze znaczna część naszej dział-

Na Bałtyku sztorm

Na Bałtyku już drugi dzień panuje sztorm. Od godz. 19 przedwczoraj na Wybrzeżu Gdańskim zarządzone pogotowie przeciwsztormowe stawiające w stan alarmu wszystkie jednostki ratownicze.

Cała flotylla rybacka opuściła łowiska chroniące się w portach i przystaniach. M. in. zawinęło do Gdyni również parę jednostek obcych. Wiatry północno-wschodnie wiały wczoraj na pełnym morzu z siłą do 9 stopni w skali B., natomiast przy naszych brzegach do 7 stopni B.

(sta)

Georges Pompidou na czele ruchu gaullistowskiego

PARYŻ (PAP). Czwartkowe posiedzenie komisji politycznej UNR-UDT wraz z członkami biura politycznego ruchu gaullistowskiego oraz grupą parlamentarną większości rządowej jest pierwszoplanowym wydarzeniem w życiu wewnętrznym Francji ostatnich godzin.

Wszyscy obserwatorzy przyznają jednogłośnie pierwszeństwo sprawie wysunięcia się Georges Pompidou na czoło ruchu gaullistowskiego. Jest to pierwsze oficjalne stwierdzenie, że premier jest zarazem

szefem większości rządowej, co oznacza koncentrację władzy, zapowiadającą daleko idące wnioski.

Jakie są cele tego posunięcia? Chodzi o „przetworzenie” gaullizmu, jak to stwierdził sekretarz generalny UNR J. Baume. Dlatego konieczne jest przegrupowanie gaullistów, skupienie — choćby w formie federacji — wszystkich tych, którzy dawniej lub obecnie opowiadali się za de Gaulle'em.

Wielki sztorm

Wielki sztorm

Wielki sztorm

z kraju

BYDGOSZCZ (PAP). Bydgoszcz — jedno z najbardziej dynamicznie rozwijających się miast Polski — będzie liczyć w br. 273 tys. ludności (w 1939 roku — 140 tys.).

WARSZAWA (PAP). Zaszczytne wyróżnienie zagranicę spotkało polskiego naukowca. Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Akademii Astronautyki w Paryżu wybrano na członka akademii prezesa Polskiego Towarzystwa Astronautycznego — prof. dr Michała Lunca.

Przewidywany przebieg pogody dla Wybrzeża wschodniego na 15 bm.

Zachmurzenie duże i opady śniegu. Temperatura od -7 st. rano do -3 st. w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

Pierwszy Murzyn ministrem w USA

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Johnson mianował na stanowisko szefa nowo utworzonego departamentu do spraw polityki mieszkaniowej i urbanistki dr e-konomii Roberta Weavera. Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Murzyn w randze ministra wejdzie do grona członków administracji.

Wielki sztorm

Wielki sztorm

Wielki sztorm

Wielki sztorm

Wielki sztorm

Wielki sztorm

DEHI (PAP). Sekretarz stanu USA, Dean Rusk, opuścił w piątek Delhi, udając się do Bagdadu stolicy Syjamu na konferencję ze specjalnym wysłannikiem prezydenta Johnsona A. Harrimanem.

WASZYNGTON (PAP). 25 lutego rozpocznie się w Panamie sesja komisji, wyłonionej przez konferencję OPA w Rio de Janeiro (w listopadzie 1965 r.), która ma przygotować projekt reformy karty Organizacji Państw Amerykańskich.

OD MAŁEJ CZARNEJ DO WIELKIEGO BUSINESSU

Kawa i herbata — sprowadzane z dalekich Indii, Burmy, czy Brazylii — stały się u nas niedołącznym atrybutem codziennych posiłków i spotkań towarzyskich. Ale życie nie stałoby się przecież niemożliwe bez tych napojów. Natomiast codziennie i to co drugi Polak pracuje przetwarzając i wykorzystując importowane surowce! A flu z nas każdego ranka staje przy zagranicznych maszynach...

W SZEDZIE, na każdym niemal odcinku życia spotykamy się z niezbędnym importem. To właśnie on rzuca na wiele naszych spraw i zmusza do zwiększania rozmiarów polskiego eksportu, który musi płacić rachunki właśnie za import. Nie jest to bynajmniej nasza polska specyfika. Znacznie większe i zasobniejsze kraje potężnie rozwijają swój handel zagraniczny. Coraz częściej bowiem wymiennie handlową traktuje się na świecie nie tylko jako źródło zaopatrzenia własnego kraju w deficytowe artykuły, ale jako okazję do zarobku na transakcjach kupna i sprzedaży.

KUPIECKIM KUNSTEM

U nas zwrócono ostatnio uwagę na tę — na pierwszy rzutek — zaskakującą rolę handlu zagranicznego. Przedtem byliśmy zbyt pochłonięci zaspokajaniem elementarnych potrzeb importowych. Nie było też sprzyjających warunków do prowadzenia interesów, jakie na coraz większą skalę robi cały świat. Bo zarabiający handel zagraniczny wymaga doświadczenia kupieckiego, a przede wszystkim wysoko rozwiniętego, wyspecjalizowanego przemysłu.

W miarę uprzemysławiania kraju i zdobywania ostróg przez nasz handel zagraniczny, można było coraz większą uwagę poświęcić intratności transakcji kupna i sprzedaży. O tym wielokrotnie mówiono z trybuny V Plenum KC PZPR.

ZBIOROWY INTERES I ZBIOROWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

ZARÓWNO korzystny import, jak i eksport wymagają wielu starań i niełatwych zabiegów. Zakupy towarów po jak najniższych cenach, nierozłącznie wiążą się z doskonałym roz-

poznaniem światowych rynków zbytu. A to oznacza rzutkość handlowców i nieustanną operatywność. Nie wystarczy jednak do codziennych posilków i bra znajomość rynków, trzeba również umieć kupować w jak najkorzystniejszych momentach. To zaś wiąże się z posiadaniem niezbędnych rezerw dewizowych, umożliwiających zakupy w okresach panowania najniższych cen. I tu znów dochodzimy do eksportu, syamskiego brata importu. Bowiem zarabianie dewiz — to domena eksportu.

„Eksport jak najbardziej opłacalny, a nie eksport za wszelką cenę!” — To już niemal hasło uparcie powtarzane w ostatnich tygodniach. Zamierzamy więc ograniczyć nie tylko sprzedaż surowców i półproduktów, ale również wiele innych materiałów i produktów gotowych wyrobów przemysłowych.

Idąc w górę akcje zautomatyzowanych maszyn, precyzyjnych urządzeń i aparatury. Ich kariera eksportowa uzależniona jest od nowoczesności konstrukcji, dobrej jakości wykonania i niezawodności w działaniu. Na wytwórców spada odpowiedzialność za los produktów wypuszczonych przez nich w świat. Chodzi o ludzi stojących przy rażbrachach i bez pośrednio zatrudnionych w produkcji i o zakładowych kontrolerów. Bo zdarza się jeszcze zbyt często, że deski projektantów opuszczają nie najnowsze konstruk-

cje. Ma to związek ze zbyt słabą obsadą zaplecza naukowego — technicznego, z brakiem wyspecjalizowanych inżynierów, którzy zamiast pracować przy projektach osobiście nadzorują produkcję. Doświadczeni podjęli przez kilka zakładów bezspornie udowodniły, że niektórych inżynierów zajętych bezpośrednio przy procesie wytwórczym mogą z powodzeniem zastąpić technicy.

NOWOCZESNOŚĆ, dobra jakość i niezawodność wyrobów eksportowych stają się podstawowym warunkiem zbytu. Pogoń za zyskiem stale zaostrza konkurencję na światowych rynkach.

NAUKI FENICJAN

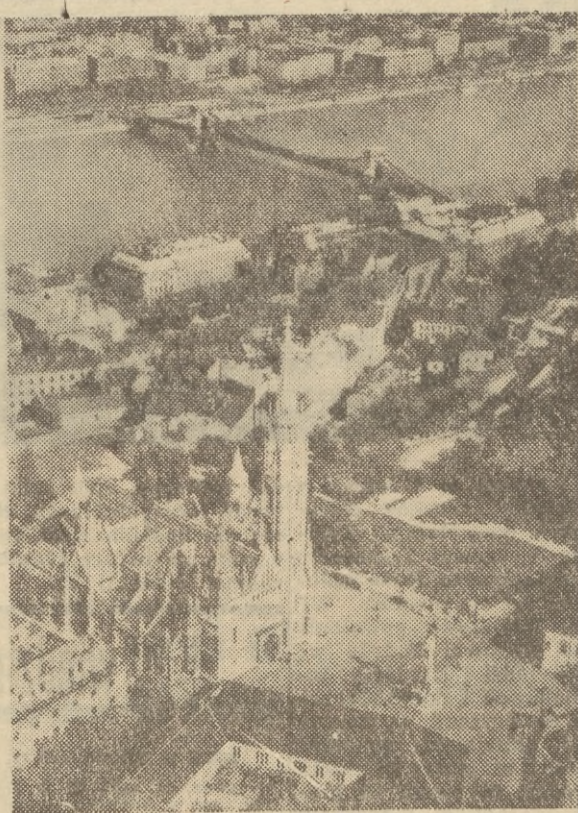
Postulat uzyskania większej opłacalności eksportu nakłada teraz na producentów nowy obowiązek: stałą kontrolę kosztów wytwarzania z uwzględnieniem nakładów poniesionych na zakup surowców krajowych i importowanych.

Handlowcom przypada zaś w udziale, podobnie jak przy imporcie, dobre rozpoznanie rynków, operatywność i wykorzystanie okazji dla jak najkorzystniejszego sprzedawania towarów. Efektywność eksportu wymaga więc stałego i bliskiego współdziałania wytwórców i handlowców.

Przykład Fenicjan dowodzi, że można nieźle żyć z handlu. Skorzystajmy więc

z nauk historii, tym bardziej, że nasz współczesny handel zagraniczny znalazł się ostatnimi czasy, zwłaszcza po V Plenum KC PZPR, w sytuacji uprzywilejowanego beniaminka.

Krystyna SZELESTOWSKA



Dunaj dzieli Budę od Pesztu.

Budapeszteński Cocktail

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Budapeszt, w styczniu.

NA Węgry przyjeżdża sporo naszych rodaków, ale dla zdecydowanej większości Hungaria to terra ignota, bowiem bariera językowa stanowi trud-

ność. Budapeszt, w styczniu. A Węgry przyjeżdża sporo naszych rodaków, ale dla zdecydowanej większości Hungaria to terra ignota, bowiem bariera językowa stanowi trud-

WĘGRZY, szczególnie w Budapeszcie, garną się do nauki języków obcych. Hasło „tanuljunk nyelvet!” (uczyńmy się języków obcych) drukowane jest nie tylko na podrecznikach, ale rzuca się w oczy w każdym tramwaju i autobusie.

Fakty z życia codziennego. Węgry są nadzwyczaj gościnni — gdy zapytasz kogoś, gdzie jest np. Bena tér, to za raz zasygnalizuje cię ławina pytań: skąd, po co, dokąd idziesz itd. Znajomy opowiadał mi, że pewien Węgier w rozmowie z nim tak długo się rozwodził na bliżej nie określony temat, że w końcu obaj nie wiedzieli, o co właściwie chodzi.

KOMUNIKACJA budapeszteńska godna podziwu. Na marginesie następuje mi się uwaga — importujemy węgierskie Ikarusy, za pożyczylimy od Węgrów przegubowce, może by tak coś więcej od nich „wypożyczyć”, np. mikrofony w autobusach, czy dobre manery tramwajowych konduktorów. Warto, aby nasi konduktorzy zorganizowali wycieczkę do Budapesztu w celach zawodowo-poznawczych.

Ruch na ulicach dwa razy większy niż w Warszawie. Liczba wypadków odpo-wiednio większa. Największy procent nieszczęśliwych wypadków przypada na młodości i dzieci. W roku 1965, jak podają oficjalne statystyki, w wypadkach drogowych na Węgrzech zginęło 400 dzieci.

W restauracjach i kawiarniach obsługa wyróżnia się grzecznością i miłym zachowaniem. Napiwki przyjmują: kelner, który podaje potrawy, kelner, który oblicza rachunek i szatniarz. Za szatnię płaci się od 50 fillorów do 2 forintów, w zależności od lokalu. Dania są wyszukane. Gdy jem mieszankę zwaną „kolozsári káposztát”, składającą się z ryżu, mięsa, kapusty i śmietany, zaraz przypomina mi się przebogata historia nardu węgierskiego. Tędy przeszła największa burza w dziejach Europy. Tu pozostały rzymskie amfiteatry i grobowce, tureckie łaźnie i budowle. Czyżby mozaika kultury nie pozostawiła żadnych śladów na talarzach?

Drugi sztandar na własność Stoczni Północnej

Wczoraj w świetlicy zakładowej Stoczni Północnej odbyła się uroczystość wręczenia na własność sztandaru przechoźnego Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców zakładzie Stoczni Północnej.

Na tę uroczystość przybył wiceminister przemysłu ciężkiego Jan Szewczyk, przewodniczący Zarządu Głównego ZZM Janusz Kasprowski, sekretarz KW PZPR Włodzimierz Stawewski oraz przedstawiciele miejscowych władz, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Załoga Stoczni Północnej zdobyła już na własność we współzawodnictwie między-stocznio- w w skali krajowej drugi sztandar przechoźny. Jest to jedyna w kraju załoga, która może się poszczycić dwoma zdobytymi sztandarami we współzawodnictwie pracy.

Na zdjęciu: poczet sztandarowy ze zdobytym sztandarem na tle stocznio- w zebranych na uroczystości.

Fot. Wł. Nieżywiński

DOBROWOLNY PRZYMUS

Kole Rodzin Marynarzy przy PLO w Gdyni spełnia rozmaite funkcje, czasami dużej wagi społecznej. Między innymi funkcje informatora, organizatora imprez i pośrednika biura przepustek. Te ostatnie funkcje nazywam pośrednictwem, jako że w kole prowadzi się zbiorową listę, na którą wpisują się żony marynarzy w celu zezwolenia na wejście do portu w dniu przybycia statku do Gdyni lub Gdańska. Z ową funkcją pośrednika, w sposób z pewnością niezamierzony, niemniej jednak istniejący wiąże się sprawa, która stała się przedmiotem zadrżnienia.

U SŁYCHAŁAM od jednej z żon marynarza następujące zdanie: „chcesz się zapisać na statek, musisz zapłacić składkę”. Można być urażonym słowem musisz. Bo cóż to w ogóle znaczy? Czy wstęp na statek także ma kosztować? Tak to można zrozumieć, kierując się sposobem załatwiania przepustki.

SYTUACJA NR 1

Autentyczna rozmowa: „proszę zapisać mnie na „Nową Hutę”, oto dowód osobisty. Prawie natychmiast reaguje „kasjerka” siedząca tuż obok: „A składki pani zapłaciła? Odpowiedź: chyba nie, zresztą i dzisiaj nie zapłacię, bo nie mam jeszcze pieniędzy, no i nie korzystałam z niczego przeszło rok. Na co słyszy się: Acha, nie korzystało się, to się nie ma pieniądze, a przynajmniej nie pani na jaki to cel? Wiem!”.

Żona marynarza wycofuje się z pocuciem winy. Ba — cel. W tym sek. Jest słuszny i godny poparcia finansowego. Pieniądze ze składki są bowiem przeznaczone na pomoc dla sierot i wdów po marynarzach, na gwiazdkę i kolonje dla sierot, na zakup lekarstw, imprezy itp. Jakże więc dyktować dalej, znając taki cel? Dlatego z góry zastrzegam się, nie mam nie przeciwko składkom, będącym pewną formą pomocy (choć choć dla porządku zaznaczę, że dotacje związku i bez tego są na pewno duże), raz mi jednak ów nastrojny przymus, narzucający się obowiązek płacenia w momencie nie zawsze najszczęśliwszym. Czy każdy przyjazd statku musi kosztować kilkanaście złotych? Wydaje się, że jednym z obowiązków społecznie pracujących w kole kobiet jest „nieściganie haraczu” (bo nie o to przecież chodzi), a żywiliwe przyjmowanie dobrowolnych składek. A już w ogóle niedopuszczalne wydaje mi się powątpiewanie — i jeżeli ktoś twierdzi, że aktualnie nie ma pieniędzy, to trzeba mu wierzyć, gdyż opinia, że żona marynarza musi je posiadać jest dyskusyjna i mocno przesadzona.

(br.)

Statystyka — gospodarce

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY chce w roku bieżącym jeszcze lepiej służyć naszej gospodarce. GUS zakłada, że do końca br. we wszystkich województwach powinny powstać stacje maszyn liczących, które przy zastosowaniu nowoczesnych metod w pracach badawczych pozwolą na uzyskanie bardziej gruntownych i wszechstronnych analiz.

GUS wyda w br. 450 publikacji, wśród których wiele o całkowicie nowym charakterze. Wystarczy powiedzieć, że program badań obejmuje 50 nowych tematów, wynikających z wytycznych IV Plenum KC PZPR. Chcąc jak najszybciej dostarczyć bieżące dane z działalności gospodarczej GUS — oprócz tradycyjnych już wydawnictw periodycznych — wyda m. in. dekadowe, miesięczne i kwartalne informacje o ekonomicznych i społecznych zjawiskach zachodzących w naszym kraju.

JAKO swego rodzaju re- welaacja w badaniach statystycznych zapowiada się przewidziane na rok bieżący opracowanie ujmujące rozwój powiatów na przestrzeni lat 1950 — 1965. Ta piętnastolatka powiatowej Polski dostarczy wielu interesujących danych, a m. in. informacji o wynikach inwestycyjnych w przekroju powiatowym.

Równocześnie w województwie krakowskim GUS dokonuje interesującego eksperymentu statystycznego. Polega on na tym, że powiatowe i wojewódzkie organa GUS na tym terenie i terenowych całą sprawozdawczość, co powinno znacznie usprawnić badania statystyczne, przyspieszyć dokonanie obliczeń oraz poprawić ich przejrzystość, a równocześnie zaoszczędzić czasu i etatów. Czas trwania eksperymentu przewidziano na rok 1966. W razie uzyskania zadowalających rezultatów, statystyczne do- świadczenia województwa krakowskiego zostaną upowszechnione w całym kraju. Niemniej znacznie posiada też fakt, że zjednoczenie — w eksperymencie krakowskim — statystyki może się w decydującym stopniu przyczynić do ukrócenia tzw. dzikiej statystyki, prowadzonej nielegalnie, bez żadnego uzasadnienia przez niektóre instytucje.

DO ulepszenia badań statystycznych przyczyni się też niewątpliwie wydanie po raz pierwszy w Polsce słownika jednolitych pojęć statystycznych oraz ukończenie prac nad nowym jednolitym systemem klasyfikacji gospodarczych oraz nadaniu jednostkom gospodarczym numerów statystycznych.

Więcej wiedzieć — lepiej działać. Oto dewiza GUS, której realizacja może przynieść znaczne korzyści planistom administracji gospodarczej i wszystkim ogniwom naszej ekonomiki i życia społecznego.

NIEMALO jest kobiet, które po informację lub w celu zapisania się na wejście do portu, przychodzą raz w ciągu półtora roku, wtedy także muszą zapłacić zaległe składki za cały okres swojej niebytności w kole i to tylko dlatego, że kiedyś tam zaszyły i zostały wciągnięte na listę „płatników”. Po prostu skorzystały z jednorazowej usługi koła sprawiła, że automatacznie zostaje się „opodatkowanym” członkiem koła rodzin. A nie wynika to z własnej deklaracji. Roczna składka wynosi 60 zł.

SYTUACJA NR 2

Pani X nie otrzymuje pensji męża marynarza w ogóle. Sama pracuje za niewielką pensję i z tego się utrzymuje. W kole nie ma obowiązku indywidualizowania. Bo i po co — przecież wszystkie, co tam przychodzą, są żonami marynarzy.

PROPONUJĘ dla nie gmatwania sytuacji, rozgraniczania spraw, które załatwia się dla żon marynarzy, od spraw deklarowania pewnych kwot na służne cele. Może to być — osobno stół z wyłożoną listą, dopuszczenie całkowitej dobrowolności wpłat, bez przypominania. Obawa, że zmniejszy się suma uzyskiwanych pieniędzy ze składek w stosunku rocznym, nie może być żadnym uzasadnieniem, a przynajmniej forma zbiórki będzie nie- naganna.

W Kole Rodzin Rybaków przy PPDUR „Dalmor” na przykład, na co dzień nie ma „kasjerki”. W dzień wypłaty wyłożona jest lista. Żony rybaków przychodzą do koła, wpłacając na ten sam cel dowolnie zadeklarowane składki od 2—5—10 złotych.

Warto też sięgnąć do prawa zwyczajowego, według którego deklarowanie składek na cele społeczne, za- leży jedynie od dobrej woli wpłacającego.

Istniejąca więc w Kole Rodzin Marynarzy forma obowiązkowego (praktyka narzuca to skojarzenie) płacenia składek, musi budzić zastrzeżenia.

Maria LENG

Statek ratowniczy „Koral” na wybrzeżu zachodnim

Statek ratowniczy „Koral” opuścił Gdynię udając się do Słwinoujścia. Port ten, do końca marca br. będzie stałą bazą tej jednostki, przeznaczonej przez Polskie Ratownictwo Okrętowe do prac ratowniczych w tym czasie na zachodnim rejonie naszego wybrzeża. Zimowe, najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne warunki na morzu stworzyły potrzebę utworzenia na ten okres bazy ratowniczej w zachodniej części Wybrzeża.

300 stocznio- wców wyposaża m/s „Tajszet”

Na 41 z kolei drewnowcu m/s „Tajszet”, budowanym w Stoczni Gdańskiej dla armatora radzieckiego, trwają intensywne prace wyposażeniowe, prowadzone łącznie przez około 300 stocznio- wców różnych specjalności. Prace koncentrują się przy montażu rurociągów, urządzeń kotłownych, instalacji elektrycznej, urządzeń nawigacyjnych i silnika głównego.

Pływalnia dla Pisz

Popularne wśród turystów miasto Pisz na Mazurach otrzymała wkrótce nowoczesną krytą pływalnię. Inwestycję tę finansuje się częściowo ze składek społeczeństwa, częściowo z dotacji miejscowej fabryki szkielek, a częściowo z dotacji WKFFIT w Olsztynie. Budowa ruszy w początkach br., zakończy się za rok.

